

*Aeneae Silvii Piccolominaei Senensis, cardinalis  
Sanctae Sabinae, ad Alfonsum Aragonum regem  
clarissimum, in Historiam Bohemicam  
præfatio incipit.  
Lege feliciter.*



1. Interitura esse quaeque nascuntur atque homines imprimis, quos ea de causa mortales appellant, omnes norunt, plurimi damnant. Nam cur hominem natura finxit, cui negata immortalitate spatium vitae brevissimum indulsit, cornicibus et cervis, quorum nihil intererat, longissimum largita est aevum? Sed cui de naturae operibus iudicare permissum, quam nihil esse aliud, quam Deum vel Dei decretum dixerim? Ego illud mihi persuadeo, nisi mors introisset in orbem terrarum, ex duobus alterum fuisse necessarium: aut terrae scilicet, quam coleremus, amplitudinem sine fine patuisse, aut humanam generationem interdictam. Nam quis mundi ambitus homines capiat in horas absque mortis periculo nascentes? Tot praeterea calamitates hominem circumsiliunt, ut mori satius sit, quam vitam producere miseram. Optabunt fortasse utcumque vivere, quibus vitae

*Zaczyna się wstęp do Historii czeskiej Eneasza Sylwiusza  
Piccolominiego, sienneńczyka, kardynała od św. Sabiny<sup>1</sup>,  
dzieła dedykowanego Najjaśniejszemu Panu,  
królowi Alfonsowi Aragońskiemu<sup>2</sup>.  
Niechaj się dobrze czyta.*



1. Wszyscy wiedzą, wielu jednak nie chce pogodzić się z faktem, że to, co się rodzi, musi umrzeć, zwłaszcza zaś ludzie, których z tej racji zwie się śmiertelnikami. Czemuż natura stworzyła człowieka, odmawiając mu nieśmiertelności i użyczając życia tak krótkiego, a długo-wiecznością obdarzyła wrony i jelenie, którym nic po tym? Komu jednak wolno osądzać dzieła natury, o której rzecz mogą, że jest niczym innym niż Bogiem lub Boskim zrządzeniem? Tak to sobie tłumaczę – gdyby śmierć nie pojawiła się na świecie, musiałyby się zdarzyć jedno z dwojga: albo ziemia, którą uprawiamy, bez końca powiększałaby swoje rozmiary, albo ludziom zabroniono by się rozmnażać. Jak ogromny bowiem musiałyby być świat, żeby objął ludzi rodzących się co chwila, bez nieustępliwej konieczności śmierci? Poza tym tyle nieszczęść czyha zewsząd na człowieka, że lepiej jest umrzeć niż wieść marny żywot. Być może zechcą żyć – wszystko jedno jak – ci, którym odebrana została nadzieja na inne życie; chociaż i tacy

<sup>1</sup> W latach 1456–1458 Piccolomini piastował godność kardynała prezbitera bazyliki św. Sabiny na rzymskim Awentynie. O ile nie zaznaczono inaczej, przypisy pochodzą od tłumaczki.

<sup>2</sup> Alfons V Aragoński, zwany Wspaniałomyślnym lub Wielkim (1396–1458), król Aragonii, Sardynii i Korsyki (od 1416 r.) oraz Sycylii, król Neapolu (od 1442 r., jako Alfons I). Por. *Przedmowa*, s. 53, przyp. 169.

alterius adempta spes, quamvis et huiusmodi homines mortem sibi aliquando consciverint. At homini Christiano, qui Deum fabricasse mundum constanter credit nec dubitat illum gubernare quae condidit, iniquitatem quoque omnem ab eo alienam putat, sacri veteresque sermones fidem faciunt, qui animas e corporibus excedentes in alia loca migrare tradunt, in quibus praemia pro beneficiis, supplicia pro maleficiis expendant, quando in hac mortali vita et viros bonos in adversis rebus oppressos et iniquos homines saepenumero blandis fortunae afflatibus in sublime raptos cernimus.

2. Licet in omni gente, quae sub caelo est, hoc videre; Bohemia tamen testimonio satis fuerit, in qua nostra aetate pessimi homines reiecta Romanae ecclesiae oboedientia, conculcata parentum religione, sacerdotibus Christi occisis, fanis sanctorum dirutis, sine fide, sine bonis moribus in latrociniiis, in adulteriis, in omni spurcitia viventes adversus potentissimos reges, innumerabiles populos, peritissimos duces, structissimos exercitus invicti perstiterunt. Ex quibus plerique ad hoc aevi pervenere deliciis affluentes, plerique, cum diu ex arbitrio vixissent, non morbo, non gladio ex hac luce, sed naturae necessitate, senio confecti abierunt. Ut, si nil aliud, quam praesentis vitae cursum animo volvas, beatos iudices, qui tot victoriis potiti, apud suos cives carissimi, inter opes quam plurimas, inoffensi morbis, quantum homini licet, aevum produxere. Contra vero infelices dicas ac superis odiosos fuisse, qui pro lege patrum custodienda, pro veritate, pro iustitia, pro honestate aut in exilio pauperes obiere aut in medio vitae cursu rapti ante ora suorum miserabili cruciatu necati sunt. Sed verissima est christianae religionis assertio, quae post vitam huius saeculi patere alteram adstruit iis, qui religiose vixerunt, iucundam ac beatam, reliquis molestam et infelicem. Cui sententiae et Iudaei et Saraceni et gentiles et ipsi quoque philosophi consentiunt, quos veri

ludzie niekiedy świadomie wybiorą dla siebie śmierć. Natomiast dla chrześcijanina, który niezłomnie wierzy, że Bóg stworzył świat, który nie wątpi, że Bóg włada tym, co stworzył, który uważa, że Bogu obca jest wszelka niesprawiedliwość, wiarygodnym świadectwem są dawne święte opowieści. Mówią one, że dusze, opuściwszy ciała, udają się do miejsc, gdzie otrzymują nagrodę za dobre uczynki, za złe zaś ponoszą karę. Tymczasem widzimy, że w życiu doczesnym ludzie zacni bywają doświadczani nieszczęściami, natomiast ludzi nieprawych pomyślnie wiatry często wynoszą na sam szczyt.

2. Chociaż mamy tego przykłady wśród wszystkich ludów żyjących na ziemi, wystarczy świadectwo samych tylko Czech. To tu, w naszej epoce, ludzie w najwyższym stopniu nieprawi odrzucili posłuszeństwo względem Kościoła rzymskiego, zdeptali religię przodków, pomordowali kapłanów Chrystusa, obrócili w perzynę święte przybytki, wyrzuci z wiary i dobrych obyczajów trawili życie na rozbojach, cudzołóstwie, na wszelakiej wszeteczności. A jednak okazali się niezwyciężeni w starciu z potężnymi królami, niezliczonymi ludami, doświadczonymi wodzami, wyćwiczonymi oddziałami wojska. Wielu z nich dotychczas opływa we wszystko, wielu – choć długo żyli wyłącznie wedle własnego kaprysu – odeszło z tego świata nie za sprawą choroby czy miecza, lecz z powodu starości, co jest nieuniknionym prawem natury. Jeśli więc będziesz rozmyślał jedynie o ich ziemskim życiu, uznasz ich za szczęśliwych: w tylu starciach zwycięscy, drodzy swoim współobywatelom, wśród wszelkiego dostatku, niegnębieni przez choroby żyli tyle, ile człowiekowi jest dozwolone. Nieszczęsnymi z kolei i znienawidzonymi przez bogów nazwiesz tych, którzy w obronie praw przodków, prawdy, sprawiedliwości, uczciwości pomarli w biedzie na wygnaniu lub w pełni życia zostali pochwyceni i zamęczeni na oczach swoich bliskich. Niezaprzeczną prawdą jest jednak dogmat wiary chrześcijańskiej mówiący, że dla tych, co po bożemu żyli, po życiu doczesnym otworem stanie inne, miłe i szczęśliwe, pozostałych zaś czeka dola ciężka i pełna trosk. Zgadza się z tym poglądem i żydzi, i saraceni, i poganie, i owi filozofowie, których uważa się za znających prawdę przewodników po

conscios et humanae vitae magistros putant. Nemo homo est, cui non insit aliquid boni. Eo Deus in terra et in hac transitoria vita remunerat. Neque enim mole malorum obstante caelestem conferre lucem potest. Vitia apud inferos plectuntur, viris bonis, quis terra clausa est, caelum patet. Peregrina in terris virtus, in caelo civis.

3. Zischa igitur, Ciaccho et Ptasco, quos felices Bohemi credidere, tot proeliorum victores, tanto imperio praeditos, Coranda quoque et Iacobellus, quibus velut apostolis Christi aut angelis e caelo missis populorum aures patuere, cum Procopiis pugna caesis, cum Iohanne ac Hieronymo, Constantiae in magna synodo igni damnatis, apud inferos poenas dant temeratae religionis aeternumque dabunt. Eosque procul dubio Rochezana sequetur et qui ei auscultant, divinae legis temeratores, nisi ante finem vitae suae resipierint. Viri constantes, qui vel exilium vel carcerem vel caedem pro testamento Christi fortiter pertulere, cum rege suo in caelo regnant ex aliena victoria triumphantes. Quorum multa milia Bohemia tulit. Nam sicut Hussitarum insania Bohemicum nomen labefactavit, ita et fortium virorum constantia illustravit. Nec provincia est, quae tempore nostro plures Christi martyres quam Bohemia produxerit. Inter

<sup>3</sup> Jan Žižka (ok. 1360–1424), czeski bohater narodowy, wybitny wódz, podczas wojen husyckich dowódca oddziału taborytów. Czeskie nazwy własne podano w oryginalnym brzmieniu, o ile w języku polskim nie funkcjonuje ich „udomowiona” wersja. Zgodnie z przyjętą normą w postaci spolszczonej podano także imiona władców, papieży i świętych.

<sup>4</sup> Jan Čapek z Sán (? – po 1445), czeski dowódca, służył m.in. jako żołnierz najemny Władysława II Jagiełły – brał udział w walkach z zakonem krzyżackim na terenie Prus. Po śmierci Žižki jeden z przywódców wojsk husyckich.

<sup>5</sup> Hynek (Jindřich) Ptáček z Pirkštejna (1404–1444), czeski szlachcic i polityk, wysoki urzędnik na dworze cesarza Zygmunta Luksemburczyka; początkowo katolik, przeszedł na husytyzm.

<sup>6</sup> Václav Koranda (?–1453), czeski duchowny husycki, zwolennik frakcji taborytów.

<sup>7</sup> Jakoubek ze Stříbra (1372–1429), czeski pisarz i teolog, jeden ze współpracowników Jana Husa.

życiu ludzkim. Nie ma człowieka, w którym nie byłoby jakiejś przymieszki dobra. Dlatego właśnie Bóg takim ludziom odpłaca tu, na ziemi, w tym ulotnym życiu. Nie może bowiem obdarzyć ich niebiańską światłością z powodu ogromu ich grzechów. Za występki pokutuje się w piekle, przed ludźmi zacnymi, przed którymi zamknięto ziemię, niebo stoi otworem. Na ziemi cnota jest cudzoziemką, w niebie ma prawa obywatelskie.

3. Tak więc Žižka<sup>3</sup>, Čapek<sup>4</sup> i Ptáček<sup>5</sup>, w których szczęście Czesi uwierzyli, zwycięzcy tylu bitew, obdarzeni wielką władzą, ponadto Koranda<sup>6</sup> i Jakoubek<sup>7</sup>, na których słowa otwarły się uszy ludu, tak jakby byli apostołami Chrystusa lub aniołami zesłanymi z nieba – oni wszyscy wraz z obydwoma Prokopami<sup>8</sup>, poległymi w bitwie, z Janem<sup>9</sup> i Hieronimem<sup>10</sup>, skazanymi na stos podczas soboru w Konstancji, ponoszą w piekle karę za znieważenie religii i ponosić ją będą wiecznie. Bez wątpienia pójdzie w ich ślady Jan z Rokycan<sup>11</sup> i ci, co go słuchają, gwałciciele Bożego prawa – chyba że opamiętają się przed śmiercią. Natomiast mężowie wytrwali, którzy, dając świadectwo Chrystusowi, dzielnie zniesli wygnanie, więzienie lub śmierć, wraz z królem swoim władają w niebie, z innego radując się zwycięstwa. Wielu takich zrodziła czeska ziemia. Jak bowiem szaleństwo husytów splamiło imię Czechów, tak niezłomność ludzi odważnych opromieniła je blaskiem. Nie ma w naszych czasach krainy, która by tylu

<sup>8</sup> Prokop Wielki (ok. 1380–1434), czeski kaznodzieja, polityk i strateg, po śmierci Žižki jeden z dowódców wojsk husyckich. Prokop Mały (?–1434), czeski kaznodzieja i polityk. Obaj Prokopowie zginęli podczas bitwy pod Lipanami, w starciu wojsk taboryckich z oddziałami umiarkowanych utrakwistów i katolików.

<sup>9</sup> Jan Hus (ok. 1370–1415), czeski duchowny i reformator religijny, rektor uniwersytetu w Pradze. Spalony na stosie podczas soboru w Konstancji (1414–1418).

<sup>10</sup> Hieronim z Pragi, Hieronim Praski (1377 lub 1378–1416), czeski teolog, zwolennik poglądów Jana Husa. Spalony na stosie podczas soboru w Konstancji.

<sup>11</sup> Jan z Rokycan, Jan Rokycana (ok. 1396–1471), czeski duchowny i kaznodzieja, husyta, rektor uniwersytetu w Pradze. Od 1435 r. do śmierci utrakwistyczny arcybiskup Pragi.

quos equitem fuisse non est ambiguum nobilibus parentibus ortum, quem captum ab Hussitis admotum ignibus pedes primum, deinde tibias, mox genua coxasque, postremo reliquas corporis partes exuri passum potius, quam illorum insaniae consentiret. Admiranda sunt, quae tempestate nostra inter Bohemos emersere, sive pacem sive bellum recenseas.

4. Mihi vero, dum valitudinis causa in balneis Viterbiensibus ago procul ab negotiis curiae, haud indigna cura visa est res Bohemicas scribere atque hominibus nostris ex barbaris, quae partim vidimus, partim vero auditu accepimus, digna memoratu nota efficere. Sunt enim multa, quae in communi nosse perutile est.

5. Haec dum cogito, cuius potissimum nomini dedicem, tu primus occurris, qui saeculum nostrum non doctrina solum ac bonis moribus, sed splendore quoque rerum gestarum exornas et quasi clarissimum quoddam sidus illustras. Tibi ergo Bohemicam historiam dedico, nam tuo nomini inscripta facile cum rerum tuarum notitia, quas doctissimi celebrarunt, ad posteros transferetur. Hanc ego ab origine gentis in hanc usque aetatem, si Deus dabit, producam; in qua etsi vetera digna sunt memoria, illustriora tamen nova existimo, quae cum certa, tum admirabilia sunt. Nec mea sententia regnum ullum est, in quo aevo nostro tot mutationes, tot bella, tot strages, tot miracula emerserint, quot Bohemia nobis ostendit. Haec ego Tuae Maiestati libens pandam. Vale et quod ab homine Tibi deditissimo mittitur, quodcumque est, legito bonique consule.

### *Finis praefationis*

<sup>12</sup> Viterbo, miasto w Lacjum, we Włoszech, w XIII w. siedziba kurii papieskiej. Słynęło z leczniczych wód termalnych; ok. 1450 r. papież Mikołaj V rozporządził w Viterbo budowę pałacu zwanego papieskimi łazienkami (*Bagno del papa*).

męczenników wydała, ilu Czechy. Wiadomo, że był między nimi rycerz szlacheckiego rodu, którego husyci pojмали i zaczęli przypiekać ogniem; wołał ścierpieć płomienie parzące mu stopy, następnie golenie, kolana, żebra, całe wreszcie ciało, niż przystać na husyckie szaleństwo. W naszych czasach zdarzają się w Czechach rzeczy zadziwiające, niezależnie od tego, czy akurat panuje pokój, czy trwa wojna.

4. Tak więc, skoro dla poratowania zdrowia przebywam akurat w Viterbo<sup>12</sup>, zażywając leczniczych kąpeli, z dala od zajęć w kurii, pomyślałem, że nie od rzeczy będzie spisać dzieje Czechów i zaznaczyć moich rodaków z obcymi dla nich wydarzeniami, które są godne zapamiętania; część z nich widziałem na własne oczy, o innych zaś słyszałem.

5. I gdy tak się zastanawiam, komu najlepiej tę opowieść zadedykować, Ty jako pierwszy przychodzisz mi na myśl, jako że czasy nasze uświetniasz nie tylko wiedzą i dobrymi obyczajami, lecz także blaskiem swych czynów, i błyszczysz niczym najjaśniejsza gwiazda. Tobie zatem dedykuję *Historię czeską*, ponieważ Twemu przypisana imieniu, wraz ze sławą Twych czynów, wychwalanych przez uczonych mężów, bez trudu dotrze do potomnych. Opowieść moją wywiodę od początków tego ludu i, jak Bóg da, doprowadzę aż do chwili obecnej. A chociaż dawne wydarzenia są godne wzmianki, współczesne uważam jednak za ważniejsze, jako że są i wiarygodne, i zarazem niezwykle. Moim zdaniem nie ma obecnie innego królestwa, w którym pojawiłoby się tyle gwałtownych zmian, tyle wojen, tyle rzezi, tyle zdumiewających wydarzeń, ile widzimy w Czechach. Chętnie opowiem o nich Twojemu Majestatowi. Bywaj zdrow i to, co (jakiekolwiek jest) śle do Ciebie człowiek bez reszty Ci oddany, łaskawie przyjmij i przeczytaj.

*Koniec wstępu*



*Aeneae Silvii Piccolominaei, cardinalis Sanctae Sabinae,  
Historiae Bohemicae liber primus incipit.  
Lege feliciter.*



I

1. Bohemia in solo barbarico trans Danubium sita Germaniae portio est, Aquilonis flatibus tota ferme exposita. Cuius ad orientem vergens latus Moravi obtinent et Sclesitarum natio, septentrionem iidem Sclesitae ac Saxones, qui et Misinenses et Thuringi appellantur. Ad occidentem Iudicum terra est Baioariorumque regio. Meridionalem plagam cum Baioarii, tum Austriales habent, qui ripas Danubii utrasque accolunt, nec alia Bohemiae quam Theutonum terra coniungitur.

2. Regionis longitudo latitudoque paene par, nam formam rotundam ferunt, cuius diametrum trium dierum itinere expedito pateat. Silva universam claudit, quam veteres Herciniam vocavere, cuius et Graeci scriptores et Latini meminerunt.

3. Flumina, quae terram irrigant, universa in Albim exonerantur. Hic in montibus exoriens, qui Bohemiam Moraviamque disterminant, mediam ferme provinciam perlabitur, primo in occidentem, deinde in septentrionem versus. Ubi provinciam relinquit, per angustias montium et abrupta convallium praeceps Saxoniam petit, quam duas in partes dirimens in oceanum fertur ubique a Rheno flumine aequo

*Zaczyna się pierwsza księga Historii czeskiej  
Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, kardynała od św. Sabiny<sup>1</sup>.  
Niechaj się dobrze czyta.*



I

1. Czechy zajmują ziemie barbarzyńskie za Dunajem i stanowią część Germanii, niemal w całości narażoną na ostre podmuchy północnych wiatrów. Od wschodniej strony z Czechami graniczą Morawianie i Ślązacy, od północy także Ślązacy oraz Sasi, zwani Miśnieńczykami i Turyngami. Od zachodu z Czechami sąsiaduje Vogtland<sup>2</sup> i Bawaria, od południa zarówno ziemie Bawarów, jak i Austriaków, którzy zamieszkują obydwa brzegi Dunaju; żadne inne ziemie prócz niemieckich nie przytykają do terytorium Czech.

2. Długość i szerokość tej krainy są sobie niemal równe, przekazuje się bowiem, że ma ona kształt koła o średnicy, którą można przemierzyć szybkim krokiem w ciągu trzech dni. Ze wszystkich stron dostępu broni las, który starożytni nazwali Hercyńskim, wzmiankę o nim znajdujemy u pisarzy greckich i rzymskich.

3. Wszystkie rzeki nawadniające tę ziemię uchodzą do Łaby. Ma ona źródła w górach, które rozdzielają Czechy i Morawy; płynie niemal przez środek ziem czeskich, kierując się początkowo na zachód, a następnie na północ. Już poza terytorium Czech mknie przez wąwozy górskie i niecki dolin do Saksonii, którą dzieli na dwie części,

<sup>1</sup> Zob. przyp. 1 (Wstęp).

<sup>2</sup> Vogtland (czes. Fojtsko), wyżyna w Niemczech, znajduje się na terenie Bawarii, Saksonii i Turyngii, swoim zasięgiem obejmuje także niewielką część Czech.